

Kosmiczny Viking na emeryturę

#Astronautyka #Historia #Lotnictwo wojskowe 10 lipca 2021

NASA odsyła na emeryturę ostatni wykorzystywany operacyjnie samolot S-3B Viking, który od 16 lat służył do eksperymentów z systemami łączności kosmicznej i lotniczej oraz do badań różnych urządzeń nawigacyjnych lotów orbitalnych.

W 2009 US Navy wycofała ze swoich lotniskowców dwusilnikowe, czteromiejscowe samoloty Lockheed Martin S-3B Viking, specjalnie zaprojektowane do zwalczania okrętów podwodnych, a potem szeroko stosowane do tankowania w locie krążących w oczekiwaniu na swoją kolejkę lądowania na okrętach myśliwców bombardujących (za kilka lat w tej roli mają wystąpić bezzałogowce). Nim lotnictwo floty pożegnało się z Vikingami, NASA odkupiła w 2004 jeden specjalnie wybrany egzemplarz tego samolotu najlepiej pasujący do testowania w powietrzu rozwiązań kosmicznych z uwagi na umiarkowane koszty operacyjne i pojemne komory kadłubowe – niegdyś mieszczące zrzucone zestawy pław hydroakustycznych i różne typy broni podwodnej.



Ostatni latający kosmiczny S-3A Viking w barwach NASA odchodzi na emeryturę, którą spędzi w muzeum lotniczym i kosmicznym w San Diego w Kalifornii / Zdjęcie: USAF – Louis DePalaemarae

Od tego czasu kosmiczny Viking był intensywnie eksploatowany w ośrodku badawczym imienia Johna Glenna w Cleveland w stanie Ohio – NASA Glenn Research Center. Jak to określił szef jego operacji lotniczych, Jim Demers, jak koń roboczy – od świtu do nocy. W 2006 samolot został kompletnie przerobiony, jego komory uzbrojenia wypełniła elektronika, a jak oznajmił Demers – płaskie dno kadłuba, niegdyś przydatne w razie przymusowego lądowania na morzu – było idealnym miejscem instalacji niezliczonej liczby badanych anten. Do lipca 2021 kosmiczny Viking był jedynym nadal latającym odrzutowcem tego typu na świecie.

Za pomocą kosmicznego Vikinga nad Cleveland badano w ostatnim czasie najskuteczniejsze sposoby łączności i kontroli nad bezzałogowcami latającymi w

zarządzanej przez naziemne ośrodki przestrzeni powietrznej, wykorzystywanej przez cywilne i wojskowe statki latające. Efektem tego będzie obowiązujący, wprowadzony przez FAA (Federalną Administrację Lotniczą) standard kontroli bsl. Mike Jarrell – odpowiedzialny w ośrodku Johna Glenna za tę fazę eksperymentów mówi, że dopiero następne lata, kiedy do ruchu nad USA wprowadzone zostaną autonomiczne pojazdy latające, ukażą światu lotniczemu jak bardzo kosmiczny Viking zasłużył się w wypracowaniu bezpiecznych procedur i przepisów. Jarrell dodał, że Viking spędził tysiące godzin latając nad górami, pustyniami, lasami i jeziorami w każdych warunkach, aby wspólnie NASA i FAA dopracowały niemal całkowicie bezpieczne systemy radiowe do kontrolowania lotów bezzałogowców.

W końcu jednak bardzo intensywną karierę lotniczą ostatniego kosmicznego Vikinga pokonało prozaiczne wyczerpywanie się zapasu części zamiennych zgromadzonego przez US Navy dla obsługi tych stosunkowo starych maszyn. Kosmiczny S-3B Viking po 16 latach lotów dla NASA odchodzi więc do muzeum lotniczego i astronautycznego w San Diego w Kalifornii. Jego rolę, jako samolotu do doświadczeń z systemami łączności w ośrodku NASA w Cleveland przejmie o wiele mniejszy, jednosilnikowy, dwumiejscowy T-34 Mentor.